Śpiewnik świetlicowy

#

# Stokrotka

Gdzie strumyk płynie z wolna, DA

 Rozsiewa zioła maj,

 Stokrotka rosła polna,

 A nad nią szumiał gaj,

 Stokrotka rosła polna,

 A nad nią szumiał gaj,

 Zielony gaj.

W tym gaju tak ponuro,

 Że aż przeraża mnie,

 Ptaszęta za wysoko,

 A mnie samotnej źle,

 Ptaszęta za wysoko,

 A mnie samotnej źle,

 samotnej źle.

Wtem harcerz idzie z wolna.

„Stokrotko, witam cię,

 Twój urok mnie zachwyca,

 Czy chcesz być mą, czy nie?”

 "Twój urok mnie zachwyca,

 Czy chcesz być mą, czy nie?

 Czy nie, czy nie?

Stokrotka się zgodziła

 I poszli w ciemny las,

A harcerz taki gapa
Że aż w pokrzywy wlazł,

A harcerz taki gapa
Że aż w pokrzywy wlazł,

 Po pas, po pas

A ona, ona, ona,

Cóż biedna robić ma,

Nad gapą pochylona

I śmieje się: ha, ha,

Nad gapą pochylona

I śmieje się: ha, ha,

ha, ha, ha, ha.

# Herbata dla Mikołaja

Gdy Mikołaj idzie drogą raz, dwa, trzy D G A D

Nic mu dzieci nie pomogą raz, dwa, trzy.

Ale każdy chyba wie, jak herbatę robi się,

Mikołaja weźcie tu i herbaty dajcie mu!

ref.
Bo Mikołaj pewnie zmarzł od tego chodzenia, h G A D

Ręce pewnie bolą go od tego noszenia,

Nie ma kto o niego dbać, nie ma mamy, taty,

więc mu dzieci zaraz dajcie gorącej herbaty!

Dźwiga worek dobry święty raz, dwa, trzy,

W worku dla nas są prezenty raz, dwa, trzy,

A w policzki szczypie mróz, skrzypi głośno stary wóz,

Mikołaja weźcie tu i herbaty dajcie mu!

ref.
Bo Mikołaj...

# Pozdrawiamy Ciebie, święty Mikołaju!

Pozdrawiamy Ciebie, święty Mikołaju! C F G C

Pozdrawiamy Ciebie, święty Mikołaju!

Dziś prezentów dużo masz

i za chwilę nam je dasz,

bo ty dobre serce masz, Mikołaju!

Dziś prezentów dużo masz

i za chwilę nam je dasz,

bo ty dobre serce masz, Mikołaju!

Kogo spytasz dziś pacierza, Mikołaju?

Komu rózgę dzisiaj dasz, Mikołaju?

Komu powiesz miłe słowa,

każesz w brodę pocałować,

bo ty dobre serce masz, Mikołaju!

Komu powiesz miłe słowa,

każesz w brodę pocałować,

bo ty dobre serce masz, Mikołaju!

Pozdrawiamy Ciebie, święty Mikołaju!

Pozdrawiamy Ciebie, święty Mikołaju!

I dajemy ci w podzięce

sto uśmiechów w tej piosence,

bo ty dobre serce masz, Mikołaju!

I dajemy ci w podzięce

sto uśmiechów w tej piosence,

bo ty dobre serce masz, Mikołaju!

# Ziemia to wyspa zielona

Nie warto mieszkać na Marsie, D A
Nie warto mieszkać na Wenus. G A
Na Ziemi jest życie ciekawsze, D A
Powtarzam to każdemu. G A D

ref.
Bo Ziemia to wyspa , to wyspa zielona, G A D
Wśród innych dalekich planet. G A D
To dom jest dla ludzi, dla ludzi i zwierząt, G A D h
Więc musi być bardzo zadbany. G A D

Chcę poznać życie delfinów
I wiedzieć co piszczy w trawie.
Zachwycać się lotem motyla
I z kotem móc się bawić.

ref.
Bo Ziemia to wyspa...

Posadźmy kwiatów tysiące.
Posadźmy krzewy i drzewa,
Niech z nieba uśmiecha się słońce,
Pozwólmy ptakom śpiewać.

ref.
Bo Ziemia to wyspa ...

# A, a , a kotki dwa

W górze tyle gwiazd C G C

W dole tyle miast C G C C7

Gwiazdy miastom dają znać F C

Że dzieci muszą spać D7 G G7

Ach, śpij kochanie C G

Jeśli gwiazdki z nieba chcesz – dostaniesz C G

Czego pragniesz daj mi znać C C7

Ja ci wszystko mogę dać F f

Więc dlaczego nie chcesz spać D7 G G7

Ach śpij, bo nocą, C G

Kiedy gwiazdy się na niebie złocą, C G G7

Wszystkie dzieci, nawet złe, C C7

Pogrążone są we śnie, F f

A ty jedna tylko nie C G C H7

Aaa, aaa, były sobie kotki dwa e a e a e H7

Aaa, kotki dwa, szarobure, G C G C G

Szarobure obydwa G7 C G

Ach śpij, bo właśnie

Księżyc śpiewa i za chwilę zaśnie,

A gdy rano przyjdzie świt,

Księżycowi będzie wstyd,

Że on zasnął, a nie ty

# Była sobie żabka mała

Była sobie żabka mała A

 re re kum kum, re re kum kum, E A

 która mamy nie słuchała A

 re re kum kum bęc. E A

 Na spacery wychodziła D A

 re re kum kum, re re kum kum, E A

 innym żabkom się dziwiła D A

 re re kum kum bęc. E A

 Zjadła żabka siedem muszek

 rere kum kum

 I na trawie kładzie brzuszek

 re re kum kum bęc

 Przyszedł bociek niespodzianie

 re re kum kum, re re kum kum,

 połknął żabkę na śniadanie

 re re kum kum bęc.

 Teraz wszystkie żabki płaczą

 rere kum kum rere kum kum

 Że jej więcej nie zobaczą

 re re kum kum bęc.

 Z tej piosenki morał znany

 re re kum kum, re re kum kum

 trzeba zawsze słuchać mamy

 re re kum kum bęc.

# Ogórek wąsaty

 Wesoło jesienią w ogródku na grządce, C G

 Tu ruda marchewka tam strączek, G C

 Tu dynia jak słońce, tam główka sałaty, C G

 A w kącie ogórek wąsaty. G C

 ref.

 Ogórek, ogórek, ogórek, C

 Zielony ma garniturek, C G

 I czapkę i sandały, G C

 Zielony, zielony jest cały. G C

 Czasami jesienią na grządkę w ogrodzie,

 Deszczowa pogoda przychodzi,

 Parasol ma w ręku, konewkę ma z chmurki,

 I deszczem podlewa ogórki.

# Pieski małe dwa

Pieski małe dwa C a d G

Chciały przejść przez rzeczkę

Nie wiedziały jak

Znalazły kładeczkę

Kładka była zła

Skąpały się pieski dwa

Sibą sibą lala lala lala

Sibą sibą lala lala lala

Pieski małe dwa

Poszły raz na łąkę

Zobaczyły tam czerwoną biedronkę

A biedronka ta

mnóstwo czarnych kropek ma

Sibą sibą lala lala lala

Sibą sibą lala lala lala

Pieski małe dwa

Wróciły do domu

O przygodzie swej

Nie rzekły nikomu

Wlazły w budę swą

Teraz sobie smacznie śpią

Sibą sibą lala lala lala

Sibą sibą teraz sobie smacznie śpią

Teraz sobie smacznie śpią

Teraz sobie smacznie śpią

# Hu! Hu! Ha! Nasza zima zła!

Hu! Hu! Ha! Nasza zima zła! a d E a
Szczypie w nosy, szczypie w uszy d a E a
Mroźnym śniegiem w oczy prószy,
Wichrem w polu gna! d E
Nasza zima zła! a d E a

Hu! Hu! Ha! Nasza zima zła!
Płachta na niej długa, biała,
W ręku gałąź oszroniała,
A na plecach drwa...
Nasza zima zła!

Hu! Hu! Ha! Nasza zima zła!
A my jej się nie boimy,
Dalej śnieżkiem w plecy zimy,
Niech pamiątkę ma!

Nasza zima zła!

# Za górami...

Za górami, za lasami, za dolinami C F G C

Żyli byli trzej krasnale nie górale

Trzech ich było, trzech z fasonem

Dwóch wesołych, jeden smutny bo miał żonę

A ta żona była jędza no i basta

Miała wałek taki wielki jak od ciasta

I tym wałkiem, kiedy chciała

Swego męża krasnoludka wałkowała

Już krasnalek taki chudy jak niteczka

Już krasnalek taki cienki jak karteczka

Ale żona uważała że jest gruby

Więc go dalej wałkowała

Już krasnalek zwałkowany w trumnie leży

Że od wałka żony zginął, nikt nie wierzy

Gdy rodzinka w głos płakała

Żona jędza jeszcze trumnę wałkowała

# Kiedy nadejdzie czas...

Bieszczadzki trakt

Kiedy nadejdzie czas, zwabi nas ognia blask, D A G D A G D

 na polanę, gdzie króluje zły.

 Gwiezdny pył w ogniu tym, łzy wyciśnie nam dym,

 tańczą iskry z gwiazdami, a my:

 ref.

 Śpiewajmy wszyscy w ten radosny czas, G A D

 śpiewajmy razem ilu jest tu nas. G A h

 Choć lata młode szybko płyną, wiemy że,

 nie starzejemy się.

W lesie gdzie licho śpi, ma przygoda swe drzwi.

 Chodźmy tam, gdzie na ścianie lasu lśnią,

 oczy sów, wilcze kły, rykiem powietrze drży

 tylko gwiazdy przyjazne dziś są.

 ref. Śpiewajmy razem...

Dorzuć do ognia drew, w górę niech płynie śpiew,

 wiatr poniesie go w wilgotny świat.

 Każdy z nas o tym wie, znowu spotkamy się,

 a połączy nas bieszczadzki trakt

 ref. Śpiewajmy razem...

# Ciągle pada

Ciągle pada! G
Asfalt ulic jest dziś śliski jak brzuch ryby, e
mokre niebo się opuszcza coraz niżej, C
żeby przejrzeć się w marszczonej deszczem wodzie. D

A ja?
A ja chodzę desperacko i na przekór wszystkim moknę,
patrzę w niebo, chwytam w usta deszczu krople,
patrzą na mnie rozpłaszczone twarze w oknie, to nic!

Ciągle pada! e
Ludzie biegną, bo się bardzo boją deszczu, C
stoją w bramie, ledwie się w tej bramie mieszcząc, A
ludzie skaczą przez kałuże na swej drodze. D

A ja?
A ja chodzę, nie przejmując się ulewą ani spiesząc,
czując jak mi krople deszczu usta pieszczą,
ze złożonym parasolem idę pieszo, o tak!

Ciągle pada!
Alejkami już strumienie wody płyną,
jakaś para się okryła peleryną,
przyglądając się jak mokną bzy w ogrodzie.

 A ja?
A ja chodzę w strugach wody, ale z czołem podniesionym,
żadna siła mnie nie zmusza i nie goni,
idę niby zwiastun burzy z kwiatkiem w dłoni, o tak!

Ciągle pada!
Nagle ogniem otworzyły się niebiosa,
potem zaczął deszcz ulewny siać z ukosa,
liście klonu się zatrzęsły w wielkiej trwodze.

A ja?
A ja chodzę i niestraszna mi wichura ni ulewa,
Ani piorun, który trafił obok drzewa,
słucham wiatru, który wciąż inaczej śpiewa.

A ja?
A ja chodzę desperacko i na przekór wszystkim moknę,
Patrzę w niebo, chwytam w usta deszczu krople,
patrzą na mnie rozpłaszczone twarze w oknie, to nic!

# A ja wolę moją mamę

1. Pewnego razu Kinga, spotkała wikinga C

 mieszkał na obrazku, zrywał się o brzasku

 i zwiedzał wielkie morza, B

 i Kindze było go żal. C B

 ref.
A ja wolę moją mamę, a G F

 co ma włosy jak atrament,

 złote oczy jak mój miś,

 i płakała rano dziś.

A ja wolę moją mamę,

 co ma włosy jak atrament,

 złote oczy jak mój miś,

 może się uśmiechnie dziś.

 2. Pewnego dnia Dorota,

 znalazła w lesie kota,

 wzięła więc go do domu,

 zamiast dać byle komu,

 i świetnie się bawili,

 i w zgodzie sobie żyli.

 ref.
A ja wolę ...

# Przecież liczy się kolor serca

Kiedy czujesz się jak własne pół własne wspak, DG | CF

 Gdy cię znów dogania pech. GAD | FC

 Kiedy los uwziął się, daje wszystko na nie DG | CF

 To nie ważne, to zmieni się GAD | FGC

 ref.
Przecież liczy się kolor serca GAD | FGC

 Ile ciepłych barw mieszka w nim. DGAh| CFGa

 Tylko własny twój, kolor serca GAD | FGC

 Może dodać Ci sił w te pochmurne złe dni. DCA | BG

 Gdy pomocy ktoś chce, kiedy bardzo z nim źle

 Nie zostawiaj go jak widz.

 Nawet gdy własny cel przez to umknie Ci gdzieś

 To nie ważne nic a nic.

 ref.
Przecież liczy się...

 Choćby sto trosk, choćby łez sto

 Nie daj się im gdy cię ciągną na dno.

 Choćby sto zim gorszych niż ta

 Nie poddawaj się i

 Pokaż swój, prawdziwy kolor serca.

 ref.
Przecież liczy się ...

 Kiedy czujesz się jak własne pół własne wspak,

 Gdy cię znów dogania pech.

 Kiedy los uwziął się, daje wszystko na nie

 To nie ważne, to zmieni się

# Na raz, na dwa

Morze szumi w muszelkach dłoni twych, D A | C G

podnieść dłonie do ucha i słuchaj, G A | F G

Morze snuje opowieść o ludziach złych, D A | C G

oczy ich są fałszywe a pięści chciwe, G A h | F G a

A przecież dłonie mogą prawdę nieść e G A | d F G

i pomóc zawsze kiedy bywa źle. e G A | d F G

ref.

Na raz, na dwa świat za uszy dziś złap, D A D G | C G C F

ty w przód jak żółw on rakietą ucieka, A D G A | G C F G

Na raz na dwa dość już tego człap, człap,

więc weź się w garść ramion bramą wybiegnij w świat.

Los nam pisze na dłoniach drogi swe,

otwórz te mapę życia i czytaj,

Są tam rzeki przyjaźni i mosty serc,

są doliny cierpienia i wzgórza cienia,

Te same dłonie pielęgnują broń,

te same biegną na spotkanie z łzą.

ref.
 Na raz, na dwa...

Mamo weź mnie za rękę i prowadź mnie

ja prowadzę za rękę me lalki

Mamo czemu z piosenką się żyje lżej,

może nuty nas niosą jak radość wiosną,

Gdy nasze głosy w jeden splotą się,

to nawet lalką wtedy żyć się chce.

ref.
Na raz, na dwa...

Stań z nami, stań z nami,

niech wspólny głos, chmury rozproszy w krąg,

Stań z nami, stań z nami,

niech przejdzie zło przez pięciolinie rąk,

Stań z nami, stań z nami,

odmierzaj tak.

ref. Na raz, na dwa...

# Wszystkie dzieci nasze są

Ach, co za smutas leje łzy

 lalki w płacz, misiek zły

 o, już się śmieje, nosek mu drży,

 deszczyk był a teraz wyschły łzy.

 Niebo rozjaśnia się samo

 mały uśmiech, jak tęcza,

 już dobrze, mamo!

 Wszystkie dzieci nasze są: G A D | C D G

 Basia, Michael, Małgosia, John, G A h | C D e

 na serca dnie mają swój dom, G A D

 uchyl im serce jak drzwi. G A

 Wszystkie dzieci nasze są:

 Borys, Wojtek, Marysia, Tom,

 niech małe sny spełnią się dziś,

 wyśpiewaj marzenia, a świat

 będzie nasz!

 Choć nie rozumiem mowy twej

 czytam lęk, czytam śmiech.

 Nuty nie kłamią, zbuduj z nich klucz,

 otwórz nim nieśmiałość naszych słów.

 Ważny jest serca alfabet,

 ciepły uśmiech, jak słownik,

 jesteśmy razem!

 Wszystkie dzieci nasze są:

 Basia, Michael, Małgosia, John,

 na serca dnie mają swój dom,

 uchyl im serce jak drzwi.

 Nie jesteś sam,

 nasza piosenka ciągnie za rękaw,

 podaj mi dłoń i z nami stań

 nie ma dziś granic nasz dom

 Wszystkie dzieci nasze są:

 Basia, Michael, Małgosia, John,

 na serca dnie mają swój dom,

 uchyl im serce jak drzwi.

 Wszystkie dzieci nasze są:

 Borys, Wojtek, Marysia, Tom,

 niech małe sny spełnią się dziś,

 wyśpiewaj marzenia, a świat

 będzie nasz!

 Będzie nasz,

 wyśpiewaj marzenia, a świat

 będzie nasz

 wyśpiewaj marzenia, a świat

 będzie nasz

# Laleczka z saskiej porcelany

Odkąd pamiętam zawsze stała,

 na toaletce obok lustra.

 W białych baletkach wychylona,

 w powietrzu uniesiona nóżka.

 Nudziła się wśród bibelotów,

 kurz wyłapując w suknie złotą,

 i tylko z dołu perski dywan

 czasem jej puszczał perskie oko.

 Laleczka z saskiej porcelany, d G C a

 twarz miała bladą jak pergamin, d a d E a

 nie miała taty ani mamy

 i nie tęskniła ani, ani.

 Aż dnia pewnego na komodzie,

 prześliczny książę nagle stanął,

 kapelusz miał w zastygłej dłoni

 i piękny uśmiech z porcelany.

 A w niej zabiło małe serce,

 co nie jest taką prostą sprawą

 i śniła że dla niego tańczy,

 a on ukradkiem bije brawo.

 Laleczka z saskiej porcelany,

 twarz miała bladą jak pergamin,

 nie miała taty ani mamy

 i nie tęskniła ani, ani.

 Jej siostrą, była dumna waza,

 a bratem zabytkowy lichtarz.

 Laleczka z saskiej porcelany,

 maleńka śliczna pozytywka.

 Lecz jakże kruche bywa szczęście,

 w nietrwałym świecie z porcelany,

 złośliwy wiatr zatrzasnął okno

 i książę rozbił się na Amen.

 I znowu stoi obok lustra,

 na toaletce całkiem sama

 i tylko jedna mała kropla

 spłynęła w dół, po porcelanie.

 Laleczka z saskiej porcelany,

 twarz miała bladą jak pergamin,

 na zawsze odszedł ukochany,

 a ona wciąż tęskniła za nim.

 Jej siostrą, była dumna waza,

 a bratem zabytkowy lichtarz.

 Laleczka z saskiej porcelany,

 maleńka smutna pozytywka.

Kaczka dziwaczka

Nad rzeczką opodal krzaczka a d

 Mieszkała kaczka-dziwaczka d a

 Lecz zamiast trzymać się rzeczki a d

 Robiła piesze wycieczki d a

 Raz poszła więc do fryzjera: d a d

 "Poproszę o kilo sera!"

 Tuż obok była apteka: d a d E

 "Poproszę mleka pięć deka."

 Z apteki poszła do praczki

 Kupować pocztowe znaczki

 Gryzły się kaczki okropnie:
"A niech tę kaczkę gęś kopnie!"

 Znosiła jaja na twardo a E

 I miała czubek z kokardą, E a

 A przy tym, na przekór kaczkom, a E

 Czesała się wykałaczką E a

 Kupiła raz maczku paczkę d a

 By pisać list drobnym maczkiem d E

 Zjadając tasiemkę starą d a

 Mówiła, że to makaron d E

 A gdy połknęła dwa złote A

 Mówiła, że odda potem

 Martwiły się inne kaczki:

 "Co będzie z takiej dziwaczki?"

 Aż wreszcie znalazł się kupiec:

 "Na obiad można ją upiec!"

 Pan kucharz kaczkę starannie

 Piekł, jak należy, w brytfannie

 Lecz zdębiał obiad podając

 Bo z kaczki zrobił się zając

 W dodatku cały w buraczkach

 Taka to była dziwaczka!

# Na Wyspach Bergamutach

Na wyspach Bergamutach Ca

Podobno jest kot w butach Ca

 Widziano także osła Ca

 Którego mrówka niosła C

 Jest kura samograjka F

Znosząca złote jajka

 Na dębach rosną jabłka Ca

 W gronostajowych czapkach

 Jest i wieloryb stary E7

 Co nosi okulary

 Uczone są łososie a

 W pomidorowym sosie

 I tresowane szczury D7

 Na szczycie szklanej góry

 Jest słoń z trąbami dwiema G

 I tylko… wysp tych nie ma

# Witajcie! W naszej bajce

Witajcie! W naszej bajce aEa

 Słoń zagra na fujarce,

 Pinokio nam zaśpiewa,

 Zatańczą wkoło drzewa.

 Tu wszystko jest możliwe, aEa

 Zwierzęta są szczęśliwe,

 A dzieci, wiem coś o tym,

 Latają samolotem.

 Nikt tutaj nie zna głodu, AD

 Nikt tu nie czuje chłodu AD

 I nawet - ja nie kłamię - HE7HE7

 Nikt się nie skarży mamie.

 Witajcie! W naszej bajce

 Słoń zagra na fujarce,

 Pinokio nam zaśpiewa,

 Zatańczą wkoło drzewa,

 Bo z wami jest weselej,

 Ruszymy razem w knieje,

 A w kniejach i dąbrowach

 Przygoda już się chowa

 My ją znajdziemy sami,

 My, chłopcy z dziewczętami,

 A wtedy daję słowo,

 Że będzie kolorowo.

# Księżyc raz odwiedził staw

Księżyc raz odwiedził staw, A

Bo miał dużo ważnych spraw, Cis

 Zobaczyły go szczupaki: D

"Kto to taki, kto to taki?" h E7

 Księżyc na to odrzekł szybko: A

"Jestem sobie złotą rybką". Cis

Słysząc taką pogawędkę, D

Rybak złowił go na wędkę. h E7

Dusił całą noc w śmietanie

I zjadł rano na śniadanie. / x4

# Ola...

Duża piłka w kropki złote DA
Ciągle skakać ma ochotę DA

Raz jest w górze, D
raz na dole A
Do zabawy prosi Olę. D

ref.
Ola, Ola, o la, la DA
Ola, Ola w piłkę gra. AD

Duża piłka z grubym brzuszkiem
Czasem chowa się pod łóżkiem
Czasem toczy się po stole
Do zabawy prosi Olę

ref.
Ola...

Duża piłka figle płata
Goni mamę, goni brata
Ale z Olą skakać woli
Bo to przecież piłka Oli.

ref.
 Ola...

# Jeden mówi, drugi słucha...

Jeden mówi, drugi słucha, bo to dobre jest dla ucha, D G A D
Jeden mówi drugi słucha, bo to dobre jest dla brzucha,
Jeden mówi drugi słucha, bo to dobre jest dla ducha.

# Jesień idzie

sł. Andrzej Waligórski

Raz staruszek, spacerując w lesie, e A7 e A7
Ujrzał listek przywiędły i blady e A7 H7
I pomyślał: - Znowu idzie jesień, e A7 e A7
Jesień idzie, nie ma na to rady! C H7 e

I podreptał do chaty po dróżce, C D G e
I oznajmił, stanąwszy przed chatą, C D G e
Swojej żonie, tak samo staruszce: C D G e
- Jesień idzie, nie ma rady na to! C H7 e

A staruszka zmartwiła się szczerze,
I machnęła rękami obiema:
- Musisz zacząć chodzić w pulowerze.
Jesień idzie, rady na to nie ma!

Może zrobić się chłodno już jutro
Lub pojutrze, a może za tydzień
Trzeba będzie wyjąć z kufra futro,
Nie ma rady. Jesień, jesień idzie!

A był sierpień. Pogoda prześliczna.
Wszystko w złocie trwało i w zieleni,
Prócz staruszków nikt chyba nie myślał
O mającej nastąpić jesieni.

Ale cóż, oni żyli najdłużej.
Mieli swoje staruszkowie zasady
I wiedzieli, że prędzej czy później
Jesień przyjdzie. Nie ma na to rady.

# I jak tu nie kochać psa?

słowa: Barbara Borzymowska

Kiedy już do domu wracasz, D
pies Cię wokół obskakuje G
i ogonem caluteńkim A
swoją miłość wypisuje. D

I jak tu nie kochać psa, G A D
gdy pies taki ogon ma? G A D
I jak tu nie kochać psa, G A D h
gdy pies taki ogon ma? G A D

Kiedy smutno Ci na duszy,
twój pies mordą trąca cię,
łeb ci na kolanie kładzie,
jakby mówił: nie martw się.

I jak tu nie kochać psa,
gdy pies taką mordę ma?

Kiedy nie chce ci się ruszyć,
on ma taki smutny wzrok,
że, chcąc nie chcąc, po smycz sięgasz
i ku drzwiom kierujesz krok.

I jak to nie kochać psa,
gdy pies takie oczy ma?

Kiedy myślisz, że dokoła
nikt pokochać nie chce cię,
Spójrz na niego. To dla ciebie
mocno serce bije psie.

I jak tu nie kochać psa,
gdy pies takie serce ma?

# Legiony to | My pierwsza brygada

Legiony to żołnierska nuta, a E
Legiony to straceńców los! E a
Legiony to żołnierska buta, a E
Legiony to ofiarny stos. E a

My pierwsza brygada, strzelecka gromada a d a E a
Na stos rzuciliśmy nasz życia los, d a E
Na stos, na stos!

# Przybyli ułani pod okienko

Przybyli ułani pod okienko, (bis) DA
Pukają, wołają: "puść panienko! "(bis) DGAD

Zaświecił miesiączek do okienka,
W koszulce stanęła w nim panienka.

"O Jezu, a cóż to za wojacy?"
"Otwieraj! Nie bój się to czwartacy!"

"O Jezu! A dokąd Bóg prowadzi?"
"Warszawę odwiedzić byśmy radzi.

Gdy zwiedzim Warszawę, już nam pilno
Zobaczyć to stare nasze Wilno.

A z Wilna już droga jest gotowa,
Prowadzi prościutko aż do Lwowa.

"O Jezu, a cóż to za mizeria?"
"Otwórz no, panienko! Kawaleria."

Przyszliśmy napoić nasze konie,
Za nami piechoty pełne błonie."

"O Jezu! A cóż to za hołota?"
"Otwórz panienko! To piechota!"

Panienka otwierać podskoczyła,
Żołnierzy do środka zaprosiła.

# Odpowie ci wiatr

Bob Dylan- Literacka Nagroda Nobla 2016 r.

1. Przez ile dróg musi przejść każdy z nas C F C
By móc człowiekiem się stać? C F G
Przez ile mórz lecieć ma biały ptak,
Nim w końcu opadnie na piach?
Przez ile lat będzie kanion ten trwał,
Nim w końcu rozkruszy go czas?

ref.
Odpowie ci wiatr F G
Wiejący przez świat C F
Odpowie ci bracie tylko wiatr. x2 F G C

2. Przez ile lat przetrwa ten górski szczyt,
Nim deszcz go zniesie na dno?
Przez ile ksiąg pisze się ludzki byt,
Nim wolność w nim wpisze ktoś?
Przez ile lat nie odważy się nikt
Zawołać, że czas zmienić świat?

ref.
Odpowie ci wiatr...

3. Przez ile lat ludzie giąć będą kark,
Nie wiedząc, że niebo jest tuż?
Przez ile łez, ile bólu i skarg,
Przejść trzeba i przeszło się już?
Jak blisko śmierć musi przejść obok nas,
By człowiek zrozumiał swój los?

ref.
Odpowie ci wiatr
Wiejący przez świat,
I ty swą odpowiedź rzuć na wiatr. x2

(Bis)- Tylko wiatr.

# Tra-ta-ta-ta, tru-tu-tu

Majka Jeżowska

Tra-ta-ta-ta - szkoda dnia D
 Już mama ubrana i uśmiech od rana GA
Tru-tu-tu-tu - dosyć snu
I tata wesoły i pora do szkoły

Chlapu-Chlap - i buzia już umyta A
Szuru-szur - i zęby też G
Sapu-sap - poranna gimnastyka A
Hej! Ty spiesz się spiesz! G

 Tra-ta-ta-ta- szkoda dnia
 Już mama ubrana i uśmiech od rana
Tru-tu-tu-tu - dosyć snu
I tata wesoły i pora do szkoły

Cmoku-cmok- na "do widzenia" mamie
Pa, pa, pa- no powiedz kotu "cześć"
Hop i stop - i drugie weź śniadanie
Bo dziś lekcji sześć

Tra-ta-ta-ta - szkoda dnia!
Tru-tu-w-tu - dosyć snu!

Ten, kto śpi, kto przesypia dni
Nie wie, ile traci gdy śni
W łóżku, każdy wie, niewygodnie, nie
W łóżku nawet chory nudzi się

 Chlapu-Chlap- i buzia już umyta
Szuru-szur - i zęby też
Sapu-sap- poranna gimnastyka
Hej! Ty spiesz się, spiesz!

# Blues bujany

Majka Jeżowska

Gdy jestem zmęczona E

 Na nogach się słaniam

 To lubię się wybrać A

 Na lekcję bujania

 Ta lekcja bujania

 Nie uczy kłamania

 Tam bujam się sama

 Leciutko w kolanach

 ref.
Kto chce poznać bluesa A

 Niechaj z nami rusza E

 Mięciutko w biodrach

 Jak jeźdźcy w siodłach

 Lekko w kolanach

 Jak w dżungli liana

 Rytm nabijamy palcami

 To jest blues, blues bujany

 Lubię gdy w chmurach

 Bujają latawce

 Lubię się pobujać

 Luźno na huśtawce

 Bo w takim bujaniu

 Jest muzyczna dusza

 A każda huśtawka
 Pięknie czuje bluesa

ref.
Kto chce poznać bluesa...

Nie bujaj w obłokach!
Tak w szkole mi mówią
Ja się bardzo dziwię
Czemu ich nie lubią
Te moje obłoki
Mają kształt gitary
Chcesz się pobujać?
-Właśnie szukam pary

 ref.

 Kto chce poznać bluesa...

To jest blues, blues bujany.
To jest blues, blues bujany.
To jest blues, blues bujany.

# Najpiękniejsza w klasie

Hulali po polu i pili kakao,

 hulali po polu i pili kakao,

 hulali po polu i pili kakao,

 hulali po polu i pili kakao.

 Czy pamiętasz jeszcze D

 tę wycieczkę pierwszą, tę sprzed lat? A

 Z placu tuż za szkołą D

 zabrał was autokar prosto w maj. A

 Dłonie miałeś mokre, w gardle lęk,

 nogi z waty na głosu jej dźwięk.

 Gdy była tuż-tuż,

 gdy była tuż-tuż –

 brakło słów i brakło tchu!

 Najpiękniejsza w klasie bez dwóch zdań.

 Na przerwach biłeś o nią się nieraz.

 Jej obraz, choć zamglony, w sercu masz

 i nie zapomnisz. Nie, nie, nie, nie, nie!

 Hulali po polu i pili kakao,

 hulali po polu i pili kakao.

 Mlecze tak pachniały,

 pola rozkwitały wokół was.

 Trzy dni najwspanialsze

 spośród twego życia, przyznaj sam!

 Zdjęcia jej robiłeś pośród bzów

 aparatem słynnej marki Druh.

 Gdy była tuż-tuż,

 gdy była tuż-tuż –

 brakło słów i brakło tchu!

 Najpiękniejsza w klasie bez dwóch zdań.

 Na przerwach biłeś o nią się nieraz.

 Jej obraz, choć zamglony, w sercu masz

 i nie zapomnisz. Nie, nie, nie, nie, nie!

# Safari na koloniach

Kolonie - oe! Eee

 To dżungla - oe! Eee

 Kolonie - oe! Eee

 U nas na koloniach

 W łóżkach ryczą Iwy

 Nocą jest safari

 Kto nie poluje ten śpi

 U nas na koloniach

 Dżungla nam się śni

 Słonie pod nadzorem

 Szczoteczką pucują swe kły

 Oe! Oe! - dżungla woła cię

 Tu co drugi Tarzan

 Wszystkim jeść się chce

 Oe! Oe! - dżungla woła cię

 Chociaż brak bananów...

 Nie jest źle!

 U nas na koloniach

 Prawo dżungli jest

 Jeden ma "kokosy"

 Drugi ma długi i cześć!

 Jest tu i czarownik

 Guru ciemnych sił

 Każdy myśli w dżungli

 Czy palma odbije mu dziś...

 Oe! Oe! - dżungla woła cię

 Tu co drugi Tarzan

 Wszystkim jeść się chce

 Oe! Oe! - dżungla woła cię

 Chociaż brak bananów...

 Nie jest źle!

 - Kochane pieniążki przyślijcie rodzice! Na koloniach jest fajnie! - Wasza Zyrafa

 Kolonie - oe! Eee

 To dżungla - oe! Eee

 Kolonie - oe! Eee

 Oe! Oe! - dżungla woła cię

 Tu co drugi Tarzan

 Wszystkim jeść się chce

 Oe! Oe! - dżungla woła cię

 Małpa tańczy rocka

 Słon zakochał się

 Oe! Oe! - dżungla przygód stu

 Chuda Antylopa

 Sprawdza czystość nóg

 Oe! Oe! - dżungla wciąga nas

 Zawsze niech safari

 Na koloniach trwa!

# Rytm i melodia

Opowiadania o miłości

 Są zwykle wszystkie takie same

 Jeżeli cię to bardzo złości

 Nie słuchaj, bo ja nie przestanę

 Bo można kochać mamę i tatę

 Papugę w kropki i jej krzyki

 A w sercu na dnie mieć prócz tego

 Zwyczajną miłość do muzyki

 ref.

 Rytm i melodia D

 Rytm i melodia G

 On taki mocny D

 Ona łagodna G

 Nie przechodź obok nich h

 Bez podania ręki G

 Cóż warte życie jest bez piosenki? h G

 Można zajadać się ciastkami

 Wydawać forsę ot! na ciuchy

 Lecz bez muzyki to kochani

 Świat byłby smutny oraz głuchy

 Bo można kochać mamę i tatę

 Lub góry, morze, nieba błękit

 A w sercu na dnie mieć prócz tego

 Zwyczajną miłość do piosenki

 ref.

 Rytm i melodia. . .

# Tydzień u fryzjera

Poszedł tydzień do fryzjera

 Żeby ostrzyc się na zero

 Strzygł się równo przez godzinę

 Żeby piękną mieć łysinę

 Poniedziałek się zbuntował:

 - Nie chcę chodzić z łysą głową!

 Każdy wie, że poniedziałki

 lubią czesać się z przedziałkiem! -

 - To nie dla mnie! - westchnął Wtorek

 - Do fryzjera się wybiorę

 Niech uczesze mnie wspaniale

 Chcę na głowie nosić fale! -

 Powiedziała pani Środa:

 - Niech mi pan lusterko poda

 Muszę mieć fryzurę świeżą

 Nie chcę fal, ja chcę na jeża! -

ref.
Pierwszy, drugi, trzeci, czwarty

 Piąty, szósty, siódmy

 Gdyby dni się nie różniły

 To by było nudno

 (2 razy)

 Na to się oburzył Czwartek:

 - Taki jeż to nic nie warte!

 Jak ja ludziom spojrzę w oczy!

 Proszę zapleść mi warkoczyk!

 Dnia piątego poszedł Piątek

 Do fryzjera na początek

 Usiadł i z samego ranka

 Kazał ostrzyc się na panka

 Rozstrzygnęła rzecz Sobota:

 - Zaraz będzie po kłopotach

 Zobaczycie, że mam rację!

 Zrobię trwałą ondulację!

 Ale radość trwała krótko

 Bo Niedziela wnet szybciutko

 Rozczesała każdy loczek

 I zaczęła nosić koczek

 ref.
 Pierwszy, drugi, trzeci, czwarty...

 Tydzień westchnął: - Jaka szkoda

 Ze się tak odmienia moda! -

 l podreptał do fryzjera

 By znów ostrzyc się na zero

 Teraz wiecie już dlaczego

 Dzień się różni od drugiego

 Czemu wszystkie dni w tygodniu

 Są do siebie niepodobne

ref.
Pierwszy, drugi, trzeci, czwarty

 Piąty, szósty, siódmy

 Gdyby dni się nie różniły

 To by było nudno

 (2 razy)

# Guma do podskoków

Znam zabawki, kosi-łapki

 Bierki, berki, ciuciubabki

 Jawor jaworowi ludzie

 Stary niedźwiedź co się budzi

 Jak się zbudzi to nas zje

 - Każdy lubi inną grę

 ref.
Hop! Hop! do góry!

 Wszyscy razem jak kangury

 Ty i ty i ty i ty

 Hop! do naszej gry!

 Hop! Hop! jak żaby!

 Zapraszamy do zabawy

 Niepotrzebne jest nam nic

 Tylko gumy metr i hyc!

 Guma, guma do podskoków

 Na podwórkach, obok bloków

 Na chodnikach, w szkołach, w bramach:

 Na-do, do-za, na-za, za-na!

 Pół skakanki i pół procy

 Od południa do północy

 I na nowo od śniadania:

 Na-do, do-za, na-za, za-na!

 Gra w zielone, gra w kmórki

 W "lata ptaszek po podwórku"

 W kotka - myszkę, w owce - wilka

 Jest tych zabaw sto i kilka

 W pomidora, w chowanego

 A ja wolę coś innego!

ref.
Hop! Hop! do góry!...

Guma, guma do podskoków. . .

# Jest taki dzień

Jest taki dzień, bardzo ciepły choć grudniowy, C e F G

 dzień, zwykły dzień, w którym gasną wszelkie spory.

 Jest taki dzień, w którym radość wita wszystkich,

 dzień, który już każdy z nas zna od kołyski.

 Niebo - ziemi, niebu - ziemia, F C F C

 wszyscy - wszystkim ślą życzenia, F C F G

 drzewa - ptakom, ptaki - drzewom,

 tchnienie wiatru - płatkom śniegu.

 Jest taki dzień, tylko jeden raz do roku.

 Dzień, zwykły dzień, który liczy się od zmroku.

 Jest taki dzień, gdy jesteśmy wszyscy razem.

 Dzień, piękny dzień dziś nam rok go składa w darze.

 Niebo - ziemi, niebu - ziemia,

 wszyscy - wszystkim ślą życzenia,

 a gdy wszyscy usną wreszcie,

 noc, igliwia zapach niesie.

# Kochany Panie Mikołaju

1. Kochany Panie Mikołaju,

my tak czekamy każdej zimy.

Dla czego zawsze Pan przychodzi

do nas gdy śpimy?

Czy to już musi tak pozostać,

czy to jest w księgach zapisane?

Ja od prezentu bym wolała

spotkanie z Panem.

I wiem od dzieci, że z radością

chciałyby słuchać Pana głosu.

W mróz ugrzejemy Panu uszy

piosenką gorącą jak rosół.

(Hu, hu, ha, ha, ha !)

Ref.: Hu, hu, ha, hu, hu, ha nasza D

zima zła ! Ale zima z Mikołajem jest G fis e A

pachnącym ciepłym Majem. 2x

Zawsze bądź wśród nas ! D G fis

Mikołaju, Mikołaju, Mikołaju nasz ! e A D

2. Kochany Panie Mikołaju,

dziewczynka z bardzo smutną minką

pyta mnie o to czy Pan znajdzie

prezent pod choinką?

Czy ktoś o Panu nie zapomni,

że Panu smutno będzie potem.

Dzieci chcą Panu dać w prezencie

serca szczerozłote.

Takie serduszka pięknie grzeją

w długich podróżach wśród zamieci.

Dzieci są Pana Mikołajem

a Pan jest Mikołajem dzieci.

(Hu, hu, ha, ha, ha!)

Ref.: Hu, hu, ha, hu, hu, ha nasza

zima zła ! Ale zima z Mikołajem jest

pachnącym ciepłym majem. 2x

Zawsze bądź wśród nas !

Mikołaju, Mikołaju...

Hu, hu, ha, hu, hu, ha nasza zima zła !

Hu, hu, ha, hu, hu, ha nasza zima zła !

Zawsze bądź wśród nas ! Mikołaju, Mikołaju

Mikołaju nasz !!!

# Zima

Józef Czechowicz

Pada śnieg, prószy śnieg, D

wszędzie go nawiało.

Dachy są już białe, G D

na ulicach biało. A D

Strojne w biel, w srebrny puch

latarnie się wdzięczą.

Dziń-dziń-dziń-dziń-dziń-dziń,

dzwonki sanek brzęczą.

Pada śnieg, prószy śnieg,

bielutki jak mleko.

W sklepach gwar, w sklepach ruch:

- Gwiazdka niedaleko!

Jeszcze dzień, jeszcze dwa,

chłopcy i dziewczynki!

Będą stać niby las

na rynku choinki.

Zielona choinka
 – fragment piosenki Fasolek

Choinko, choinko zielona D G D

Co roku wita Cię dom, G A D

Srebrem i złotem zdobiona

Świąteczny czeka Cię tron.

Kolędy o Tobie śpiewają,

Wtóruje w lesie im wiatr,

Dzieci na Ciebie czekają

Narodzin Bożych czas.

# Wszystkiego najlepszego

Wszystkiego najlepszego, D

Radości, szczęścia moc, G

Słoneczka wesołego,

Snów pięknych co noc!

Śpiewając, idź przez życie,

Rozkwitaj jak ten kwiat

Przy dobrym apetycie

I w zdrowiu sto lat!

Pieniądze szczęścia nie dają? Być może! G C

Lecz kufereczek stóweczek daj Boże! A D

# Klucz do nieba

sł. Rafał Witek

Połóż się na łące. D C G A
Głowę miej na trawie.
Zobacz! Tam, wysoko.
To lecą żurawie.

Skrzydła gładzą błękit.
Dzioby czeszą chmury.
Też byś tak wędrował...
Wzbijał się do góry...

Otwórz drzwi marzeniom.
Więcej nic nie trzeba.
Spójrz na klucz żurawi.
To jest klucz do nieba.

# Tylko misie

Marek Andrzejewski CFG jak do La Bamba

O nie, nie, nie
Nie chce mi się, nie chce mi się
O nie, nie, nie
Nie chce mi się, nie chce mi się

Bawić nie chce mi się wcale
I nie tylko w karnawale
buty w tańcu nie wygodne
trzeba wciąż uważać na spodnie
trzeba uważać na spodnie

O nie, nie, nie
Nie chce mi się, nie chce mi się
W zimie wzorem są dla mnie misie
Nie chce mi się

Chodzić na wystawne bale
wcale nie chce mi się wcale
Roznegliżowane panie
wywołują moje ziewanie
wywołują ziewanie

O nie, nie, nie
Nie chce mi się, nie chce mi się
W zimie wzorem są dla mnie misie
Nie chce mi się

O nie, nie, nie... x4

Z punktu więc widzenia lenia
nie ma żadnego znaczenia
karnawał czy po karnawale
wcale nie chce mi się wcale
nie chce mi się wcale

O nie, nie, nie
Nie chce mi się, nie chce mi się
W życiu wzorem są dla mnie misie
Nie chce mi się

Raz na walcu
Lubelska Federacja Bardów D A G D A D

Raz na walcu, raz pod walcem
życie polega na walce
Na walce lub na wyścigu
raz pod dźwigiem, raz na dźwigu

Żeby płaszczyć i rozgniatać

walec świetnie się nadaje

Kto na walec się nie wdrapał

ten już nijak nie odstaje

Raz na walcu, raz pod walcem

życie polega na walce

Na walce lub na wyścigu

raz pod dźwigiem, raz na dźwigu

Kto pod walcem ten przeminie

w mieście, w cieście, w jednym placku

Ciasno więc jest przy drabinie

i miejsc nie ma już w kabinie

Raz na walcu, raz pod walcem

życie polega na walce

Na walce lub na wyścigu

raz pod dźwigiem, raz na dźwigu

Raz pod walcem, raz na walcu

życie polega na szmalcu

na szmalcu lub na etacie

raz na stracie raz w senacie

# Gdybym miał gitarę

Gdybym miał gitarę a E a d a E a

 To bym na niej grał

 Opowiedziałbym o tej miłości

 Którą przeżyłem sam

 A wszystko te czarne oczy

 Gdybym ja je miał

 Za te czarne cudne oczęta

 Serce, duszę bym dał

 Fajki ja nie palę

 Wódki nie piję

 Ale z żalu wielkiego

 Ledwo co żyję

 Ludzie mówią głupi

 Po co ty ją brał

 Po coś to dziewczę czarne, figlarne

 Mocno pokochał?

# Pocztówka z Beskidu

Po Beskidzie błądzi jesień G D e h

 Wypłakuje deszczu łzy C G a D

 Na zgarbionych plecach niesie

 Worek siwej mgły

 Pastelowe cienie kładzie

 Zdobiąc rozczochrany las

 Nocą rwie w brzemiennym sadzie

 Grona słodkich gwiazd złotych gwiazd

 Ref.: Jesienią góry są najszczersze C D G

 Żurawim kluczem otwierają drzwi

 Jesienią smutne piszę wiersze

 Smutne piosenki śpiewam ci

 Po Beskidzie błądzą ludzie

 Kare konie w chmurach rżą

 Święci pańscy zamiast w niebie

 Po kapliczkach śpią

 Kowal w kuźni klepie biedę

 Czarci wydeptując trakt

 W pustej cerkwi co niedzielę

 Rzewnie śpiewa wiatr pobożny wiatr

# Dalej, wesoło

Dalej, wesoło niech popłynie gromki śpiew, D G D

Niech stutysięcznym echem zabrzmi pośród drzew,

Niech spędzi z czoła wszelki smutek, wszelki cień, D A D

Wszak słoneczny mamy dzień!

Ref.:

Tra la la la la la la la lub Glory, glory Alleluja,

W sercu radość się rozpala.

Tra la la la la la la la

Chcemy słońca, chcemy żyć.

Harce, wycieczki, obozowych przeżyć moc,

Piosnki gorące, mknące jak kamyki z proc,

Serca złączone bratnich uczuć cudną grą

Pozdrowienia ku nam ślą.

Ref.:

Tra la la...

Raźno harcerze maszerują: raz, dwa, trzy,

Prężne ich stopy krzeszą w marszu lotne skry

Idą zdobywać zbrojni w oczu blask i stal

Lśniącą słońcem światów dal.

Ref.:

Tra la la...

# Ukraina - Hej sokoły

Hej, tam gdzieś znad czarnej wody a E aEa

Wsiada na koń kozak młody,

Czule żegna się z dziewczyną,

Jeszcze czulej z Ukrainą.

ref:

Hej, hej, hej sokoły C G aEa

Omijajcie góry, lasy, pola, doły

Dzwoń, dzwoń, dzwoń dzwoneczku,

Mój stepowy skowroneczku.

Hej, hej, hej sokoły

Omijajcie góry, lasy, rzeki, doły

Dzwoń, dzwoń, dzwoń dzwoneczku,

Mój stepowy dzwoń, dzwoń, dzwoń.

Wiele dziewcząt jest na świecie

Lecz najwięcej w Ukrainie,

Tam me serce pozostało,

Przy kochanej mej dziewczynie.

ref:

Hej, hej, hej sokoły...

Ona jedna tam została

Jaskółeczka moja, moja mała

A ja tutaj w obcej stronie

Dniem i nocą tęsknię do niej

ref:

Hej, hej, hej sokoły...

Żal, żal za dziewczyną,

Za zieloną Ukrainą,

Żal, żal serce płacze,

Już jej więcej nie zobaczę.

ref:

Hej, hej, hej sokoły...

Wina, wina, wina, dajcie,

A jak umrę pochowajcie

Na zielonej Ukrainie

Przy kochanej mej dziewczynie.

ref:

Hej, hej, hej sokoły...

# Szerokie pole

Szerokie pole, śpią chaty w dole a Ea

Gwiazdy migocą, w wodzie się złocą

Ref.:

Dzyń, dzyń, dzyń, dzyń a

Jak ten dzwon cudnie brzmi E a

Bo ten dzwon, jego ton d a E a

Przypomina me sny

Tu brzoza biała włosy rozwiała

A olchy błotne stoją samotne

Ref.:

Dzyń, dzyń, dzyń, dzyń

Jak ten dzwon cudnie brzmi

Bo ten dzwon, jego ton

Przypomina me sny

W dali turyści palą ognisko

A iskry złote padają nisko

Ref.:

Dzyń, dzyń, dzyń, dzyń

Jak ten dzwon cudnie brzmi

Bo ten dzwon, jego ton

Przypomina me sny

# Łemata (Idę dołem a ty górą)

Pamiętam, tylko tabun chmur się rozwinął C G a e

I cichy wiatr wiejący ku połoninom F C G

Jak kamień plecak twardy pod moją głową C G a e

I czyjaś postać, co okazała się tobą F C G

Idę dołem a ty górą C G

Jestem słońcem, ty wichurą a e

Ogniem ja, wodą ty F C

Śmiechem ja, ty ronisz łzy G

Byłaś jak słońce w tę zimną noc

Jak wielkie szczęście, co zesłał mi los

Lecz nie na długo było cieszyć się nam

Te kłótnie bez sensu, skąd ja to znam

Idę dołem...

I tłumaczyłem, jak naprawdę to jest

Że mam swój świat, a w nim setki tych swoich spraw

A moje gwiazdy to z daleka do mnie lśnią

Śmiechem i łzami witają mój bukowy dom

Idę dołem...

I czas zakończyć rozważania te

Przy wodospadzie, tam, gdzie słychać śpiew

W źródlanej wodzie, czas zanurzyć dłoń

Już żegnam was, dziś odchodzę stąd

List do zielonej ścieżki
sł. Adam Ziemianin

Przyjmij mnie ścieżko zielona  D G A G A D
W swoje otwarte ramiona
Zmieścimy się tu ze szczypawką
Żukiem i gąsienicą włochatą

Prowadź mnie ścieżko zielona
Do krainy dzikiego zioła
Gdzie młode śmieszne sarenki
Jedzą ci trawę prosto z ręki

Tak wódź mnie ścieżko kręta
Żebym cię zawsze pamiętał
I żeby twe zielone oczy
Śniły mi się po nocy

Wyprowadź mnie w pole daleko
I bądź mi zawsze pociechą
Czasem zaś pozwól polna ścieżko
Wrócić tu gdy będzie ciężko

# Na zielonej łące

tekst: świetlicowy
muz. jak „Despasito” hGDA

Na zielonej łące,

pasły się zające,

jeden zając kichnął, drugi śpiewał tak

Jestem Romek,

mam na przedmieściu domek,

w nim wodę , światło, gaz

i zaśpiewam jeszcze raz

# Tak bardzo się starałem

(z repertuaru Czerwonych Gitar, muz. Seweryn Krajewski)

Kto za Tobą w szkole ganiał, GD

Do piórnika żaby wkładał?

Kto? No, powiedz - kto?

Kto na ławce wyciął serce

I podpisał: "Głupiej Elce"?

Kto? No, powiedz - kto?

Tak bardzo się starałem, C G a G

A Ty teraz nie chcesz mnie. CGaD

Dla Ciebie tak cierpiałem:

Powiedz mi, dlaczego nie chcesz mnie?

Kto dla Ciebie nosił brodę,

Spodnie w kwiatki włożył modne?

Kto? No, powiedz - kto?

Kto Tuwima wiersz przepisał,

Jako własny Tobie wysłał?

Kto? No, powiedz - kto?

Tak bardzo się starałem,

A Ty teraz nie chcesz mnie.

Dla Ciebie tak cierpiałem;

Powiedz mi, dlaczego nie chcesz mnie/

Ja dla Ciebie byłem gotów

Kilo wiśni zjeść z pestkami.

Ja! Tak, tylko ja!

Teraz, kiedy Cię spotykam,

Mówisz mi, że się nie znamy;

Czy to ładnie tak?

## Zła zima

sł. Maria Konopnicka

hu,hu,ha!...

ada

Hu, hu, ha! Hu, hu, ha! EaEadEadEa

Nasza zima zła!

Szczypie w nosy, szczypie w uszy,

Mroźnym śniegiem w oczy prószy,

Wichrem w polu gna!

Nasza zima zła! Nasza zima zła

Hu! hu! ha!

Nasza zima zła!

Płachta na niej długa, biała,

W ręku gałąź oszroniała,

A na plecach drwa…

Nasza zima zła!  Nasza zima zła!

Hu! hu! ha!

Nasza zima zła!

A my jej się nie boimy,

Dalej śnieżkiem w plecy zimy,

Niech pamiątkę ma.

Nasza zima zła! Nasza zima zła!

hu,hu,ha!...

## Poradnik młodego zielarza

(„Akademia Pana Kleksa” sł. Jan Brzechwa, muz. i wykonanie: Piotr Fronczewski)

W poradniku młodego zielarza

Napisanym dla szczęścia ludzkości

Pewien przepis się stale powtarza,

A zawiera on sekret młodości:

Kwiat rumianku, liść pokrzywy,

Ziele bratka, pieprz prawdziwy,

Pestki z dyni i borówki,

A do tego sok z makówki,

Owoc głogu, dzikiej róży

I tymianku liść nieduży.

Zsuszyć, skruszyć, zmielić, zwarzyć, D h A

Podgrzać, zalać i zaparzyć.

Zsuszyć, skruszyć, zmielić, zwarzyć,

Podgrzać, zalać i zaparzyć.

A gdy wywar jest gotowy,

To po rozum pójść do głowy,

Nie próbować, wylać, nie pić,

Tylko słońcem się pokrzepić.

Umyć głowę zimną wodą

I zachować formę młodą

Biegać, skakać, latać, pływać,

W tańcu w ruchu wypoczywać.

Biegać, skakać, latać, pływać,

W tańcu w ruchu wypoczywać.

W poradniku młodego zielarza

Napisanym dla szczęścia ludzkości

Pewien przepis się stale powtarza,

A zawiera on sekret młodości:

Biegać, skakać, latać, pływać,

W tańcu w ruchu wypoczywać.

Biegać, skakać, latać, pływać,

W tańcu w ruchu wypoczywać.

## Witaminki, witaminki

Spójrzcie na Jasia, co za chudzina,

słaby, mizerny, ponura mina,

a inny chłopcy silni jak słonie,

każdy gra w piłkę lepiej niż Boniek.

mówione: dlaczego Jasio wciąż mizernieje,

bo to głuptasek, witamin nie je

ref.: Witaminki witaminki, D A

dla chłopczyka i dziewczynki,

wszyscy mamy dziarskie minki,

bo zjadamy witaminki.

Wiśnie i śliwki, ruda marchewka,

grusza pietruszka i kalarepka,

smaczne porzeczki, słodkie maliny,

to wszystko właśnie są witaminy.

"Kto chce być silny zdrowy jak ryba,

musi owoce jeść i warzywa".

## Krajka

Chorałem dzwonków dzień rozkwita

jeszcze od rosy rzęsy mokre

We mgle turkoce, pierwsza bryka

Słońce wyrusza na włóczęgę

Drogą pylistą, drogą polną

Jak kolorowa panny Krajka

słońce się wznosi nad stodołą

Będziemy tańczyć walca

Ref.: A ja mam swoją gitarę, spodnie wytarte i buty stare dGCa dEa

Wiatry niosą mnie (na skrzydłach)

A ja mam swoją, gitarę spodnie wytarte i buty stare

Wiatry niosą mnie

Zmoknięte świerszcze stroją skrzypce

żuraw się wsparł o cembrowinę

Wiele nanosi się wody jeszcze

wielu się ludzi z niej napije

Drogą pylistą, drogą polną

Jak kolorowa panny Krajka

słońce się wznosi nad stodołą

Będziemy tańczyć walca

Ref.:A ja mam swoją gitarę, spodnie wytarte i buty stare

Wiatry niosą mnie (na skrzydłach)

A ja mam swoją, gitarę spodnie wytarte i buty stare

Wiatry niosą mnie

Chorałem dzwonków dzień rozkwita

jeszcze od rosy rzęsy mokre

We mgle turkoce, pierwsza bryka

Słońce wyrusza na włóczęgę

Drogą pylistą, drogą polną

Jak kolorowa panny Krajka

słońce się wznosi nad stodołą

Będziemy tańczyć walca

Ref.: A ja mam swoją gitarę, spodnie wytarte i buty stare

Wiatry niosą mnie (na skrzydłach)

A ja mam swoją, gitarę spodnie wytarte i buty stare

Wiatry niosą mnieeee

## Plastikowa biedronka

Gdy cię pierwszy raz ujrzałem G D

Wielkim tirem zajechałaś C a

Ja cię wtedy pokochałem, G D

Lecz ty na mnie nie spojrzałaś. C a G

Ref: Plastikowa biedronko, G D

ty moja kochana! C a

Zostań moją żonką G D

Błagam cię, proszę, na kolanach. C a G

2. Gdy cię drugi raz ujrzałem

Na sklepowej półce stałaś

Ja cię znowu pokochałem

Lecz ty na mnie nie spojrzałaś.

Ref: Plastikowa...

3. Gdy ci miłość swą wyznałem

Ty z szympansem mnie zdradziłaś

Ja ci wtedy pokazałem

Co to jest pingwina siła!

Ref: Plastikowa...

4. Na tym kończy się ballada

Mój słuchaczy ukochany

Jeśli ci się spodobała

To zaśpiewaj razem z nami!

Ref: Plastikowa...

## Morskie opowieści (fragment)

1.Kiedy woda zaszumi w głowie, aE

Cały świat nabiera treści,

Wtedy chętnie słucha człowiek

Morskich opowieści.

ref: Hej, ha! Kolejkę nalej!

Hej, ha! Kielichy wznieśmy!

To zrobi doskonale

Morskim opowieściom.

2.Łajba to jest morski statek,

sztorm to wiatr co dmucha z gestem,

cierpi kraj na niedostatek,

morskich opowieści.

ref. Hej, ha! Kolejkę nalej!

Hej, ha! Kielichy wznieśmy!

To zrobi doskonale

Morskim opowieściom.

3. Pływał raz marynarz, który

żywił się wyłącznie pieprzem.

Sypał pieprz do konfitury

i do zupy mlecznej.

ref. Hej, ha! Kolejkę nalej!

Hej, ha! Kielichy wznieśmy!

To zrobi doskonale

Morskim opowieściom.

## Gdzieżeś ty bywał, czarny baranie?

Gdzieżeś ty bywał, czarny baranie? DGDGD GDAD

We młynie, we młynie, mościwy panie.

Cóżeś tam jadał, czarny baranie?
Gałeczki, kluseczki, mościwy panie.

Jakożeś jadał, czarny baranie?
Łyk łyk łyk, łyk łyk łyk, mościwy panie.

Cóżeś tam pijał, czarny baranie?
Pomyje, pomyje, mościwy panie.

Jakożeś je pił, czarny baranie?
Chlip chlip chlip, chlip chlip chlip, mościwy panie.

Cóż młynarz mówił, czarny baranie?
Kijem bił, kijem bił, mościwy panie.

Gdzieżeś uciekał, czarny baranie?
Hopsasa do lasa, mościwy panie.

## Pies na medal (Kundel bury)

Gdy był mały, to znalazłem go w ogródku DA | AD | D e | GA
I wyglądał jak czterdzieści osiem smutków.
Taki mały, taki chudy,
Nie miał pana, ani budy,
Więc go wziąłem, przygarnąłem, no i jest.

Razem ze mną kundel bury,
Penetruje wszystkie dziury,
Kundel bury, kundel bury,
Kundel bury fajny pies.

Gdy jest obiad to o kundlu najpierw myślę,
Gdy jest brudny, to go latem kąpię w Wiśle.
Ma numerek na obroży
I wygląda nie najgorzej,
Chociaż czasem ktoś zapyta: co to jest?

Razem ze mną kundel bury,
Penetruje wszystkie dziury,
Kundel bury, kundel bury,
Kundel bury fajny pies.

Ludzie mają różne pudle i jamniki,
Ale ja bym nie zamienił się tam z nikim.
Tylko mam troszeczkę żalu,
Że nie dadzą mu medalu,
Bo mój kundel to na medal przecież jest.

Razem ze mną kundel bury,
Penetruje wszystkie dziury,
Kundel bury, kundel bury,
Kundel bury fajny pies.

Spis treści

[Stokrotka 2](#_Toc21002323)

[Herbata dla Mikołaja 3](#_Toc21002324)

[Pozdrawiamy Ciebie, święty Mikołaju! 3](#_Toc21002325)

[Ziemia to wyspa zielona 4](#_Toc21002326)

[A, a , a kotki dwa 4](#_Toc21002327)

[Była sobie żabka mała 5](#_Toc21002328)

[Ogórek wąsaty 6](#_Toc21002329)

[Pieski małe dwa 6](#_Toc21002330)

[Hu! Hu! Ha! Nasza zima zła! 7](#_Toc21002331)

[Za górami... 7](#_Toc21002332)

[Kiedy nadejdzie czas... 8](#_Toc21002333)

[Ciągle pada 9](#_Toc21002334)

[A ja wolę moją mamę 10](#_Toc21002335)

[Przecież liczy się kolor serca 10](#_Toc21002336)

[Na raz, na dwa 11](#_Toc21002337)

[Wszystkie dzieci nasze są 12](#_Toc21002338)

[Laleczka z saskiej porcelany 13](#_Toc21002339)

[Kaczka dziwaczka 15](#_Toc21002340)

[Na Wyspach Bergamutach 16](#_Toc21002341)

[Witajcie! W naszej bajce 16](#_Toc21002342)

[Księżyc raz odwiedził staw 17](#_Toc21002343)

[Ola... 17](#_Toc21002344)

[Jeden mówi, drugi słucha... 18](#_Toc21002345)

[Jesień idzie 18](#_Toc21002346)

[I jak tu nie kochać psa? 19](#_Toc21002347)

[Legiony to | My pierwsza brygada 20](#_Toc21002348)

[Przybyli ułani pod okienko 20](#_Toc21002349)

[Odpowie ci wiatr 21](#_Toc21002350)

[Tra-ta-ta-ta, tru-tu-tu 22](#_Toc21002351)

[Blues bujany 23](#_Toc21002352)

[Najpiękniejsza w klasie 24](#_Toc21002353)

[Safari na koloniach 25](#_Toc21002354)

[Rytm i melodia 26](#_Toc21002355)

[Tydzień u fryzjera 27](#_Toc21002356)

[Guma do podskoków 28](#_Toc21002357)

[Jest taki dzień 29](#_Toc21002358)

[Kochany Panie Mikołaju 30](#_Toc21002359)

[Zima 31](#_Toc21002360)

[Zielona choinka 32](#_Toc21002361)

[Wszystkiego najlepszego 32](#_Toc21002362)

[Klucz do nieba 32](#_Toc21002363)

[Tylko misie 33](#_Toc21002364)

[Raz na walcu 34](#_Toc21002365)

[Gdybym miał gitarę 35](#_Toc21002366)

[Pocztówka z Beskidu 36](#_Toc21002367)

[Dalej, wesoło 36](#_Toc21002368)

[Ukraina - Hej sokoły 37](#_Toc21002369)

[Szerokie pole 39](#_Toc21002370)

[Łemata (Idę dołem a ty górą) 40](#_Toc21002371)

[List do zielonej ścieżki 41](#_Toc21002372)

[Na zielonej łące 41](#_Toc21002373)

[Tak bardzo się starałem 42](#_Toc21002374)

[Zła zima 43](#_Toc21002375)

[Poradnik młodego zielarza 44](#_Toc21002376)

[Witaminki, witaminki 45](#_Toc21002377)

[Krajka 46](#_Toc21002378)

[Plastikowa biedronka 48](#_Toc21002379)

[Morskie opowieści (fragment) 49](#_Toc21002380)

[Gdzieżeś ty bywał, czarny baranie? 50](#_Toc21002381)

[Pies na medal (Kundel bury) 51](#_Toc21002382)